

Materiały do konsultacji z języka polskiego

24.10. – 6.11.2020

Dzień dobry,

W terminie 24.10. – 6.11. zaplanowano 8 tematów konsultacji:

1. **W tym wszystkim staje Polska – „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego.**
2. **„A wiosną – niechaj wiosnę, nie Polskę zobaczą.” Poezja Skamandra. Twórczość Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.**
3. **Fascynacja miastem i nowoczesnością tematem poetów Awangardy Krakowskiej.**
4. „Granica” Zofii Nałkowskiej jako przykład powieści psychologicznej.
5. **Dziwne światy Mistrza Poetów Bolesława Leśmiana.**
6. Mityzacja rzeczywistości w opowiadaniach Brunona Schulza.
7. Groteska i parodia w „Ferdynandzie” Witolda Gombrowicza.
8. Katastrofizm w poezji Józefa Czechowicza. Zagrożenia i niepokoje twórców XX wieku.

Przesyłam materiały do zajęć nr 1, 2, 3 oraz 5 oraz zadanie do każdego z nich.

Ad 1. W tym wszystkim wstaje Polska – „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego.

Wiek XIX i początek XX stulecia przyniosły nasilenie ruchów rewolucyjnych, a także wzrost uświadomienia niższych warstw społecznych. Przedstawiciele proletariatu coraz częściej kontestowali dotychczasowy ład świata, nie zgadzali się na rażące dysproporcje między bogatymi i biednymi – rosła w nich potrzeba walki o swoje prawa. Społeczne rozruchy stawały się inspiracją dla pisarzy, między innymi dla Stefana Żeromskiego.

Przedwiośnie: ostrzeżenie dla niepodległej Polski

Stefan Żeromski przedstawił w *Przedwiośniu* rewolucję, osadzając ją w konkretnej rzeczywistości politycznej. Akcja powieści jest zamknięta klamrą dwóch rozruchów robotniczych – rozpoczyna się w Rosji ogarniętej rewolucją, kończy zaś w Warszawie w przededniu strajków proletariatu. Opis tych wydarzeń można traktować jako komentarz autora do przemian historycznych, których był świadkiem. Dzieje młodego Cezarego Baryki wiążą się ściśle z rosyjską rewolucją, którą bohater jest zafascynowany. Poznaje również jej okrucieństwo. Żeromski stara się ukazać, jak społeczne przewroty oddziałują na czyny i przekonania nowego pokolenia. Baryka dorasta w trakcie radykalnych przemian, które zasadniczo wpływają na jego decyzje. Choć nie staje się nigdy zagorzałym zwolennikiem komunizmu, to postawa niechęci wobec dotychczasowego, kapitalistycznego porządku wciąż w nim żyje. W zakończeniu powieści ostatecznie decyduje się wziąć udział w manifestacji robotników na ulicach Warszawy, choć idzie osobno – nie utożsamia się z rewolucyjnymi ideami i protestującym tłumem:

Tego dnia właśnie od Nowego Świata, przez plac Trzech Krzyżów ciągnęła wielka manifestacja robotnicza w stronę Belwederu. Bezrobotni wskutek fabrykanckiego lokautu, strajkujący wskutek drożyzny i niemożności wyzycia z płacy zarobkowej tak nędznej, jaka była ich

udziałem — i uświadomieni komuniści. Ci trzymali prym, młoda gwardia, a raczej awangarda Sowietów.

Ludzie ci ściągnęli z niskiego Powiśla i z dalekiej Woli. Przemknęli się pojedynczo wszystkimi ulicami, a tutaj dopiero, u wylotu Alei Ujazdowskich, spiknęli się i z radością natrafili na swoich. Właściwy powód tego pochodu był następujący. W jednej z fabryk robotnicy zażądali podwyżki zarobku o 50 procent. Skoro dyrekcja kategorycznie odmówiła, grzecznie ujęli dyrektora pod paszki i wyprowadzili na podwórze, a z podwórza za bramę. Tam zaś poprosili go kolanem, żeby poszedł do swego mieszkania, a tutaj się nie plątał, gdzie go nie p o t r z a. Sami zaś zajęli pozycję przy maszynach, każdy specjalista przy swojej specjalności. Fabrykę ogłosili jako zajęętą w posiadanie rady robotniczej. Właściciel fabryki ze swej strony ogłosił, że fabrykę zamyka na czas nieograniczony, a wszystkich robotników wydała. Wtedy robotnicy oświadczyli, że nie pozwolą zamknąć tej fabryki, sami będą pracować i nikomu jej nie dadzą. Wtedy policja otoczyła fabrykę i zażądała od zespołu robotników, żeby wyszedł dobrowolnie, jeśli nie chce narazić się na przymusowe wydalenie.

Właśnie wtedy kierownictwo partii zażądało od ogółu robotników poparcia. Manifestacja wyszła nagle z placu i ruszyła pod Belweder. W pierwszym szeregu znacznego tłumu szli ująwszy się pod rękę ideowi przedstawiciele, między innymi Lulek i Baryka. Baryka w samym środku, ubrany w lejbik żołnierski i czapkę żołnierską. — Śpiewali.

Właśnie konna policja pokazała się w jednej z ulic poprzecznych. Oficer na pięknym koniu, w płaszczu gumowym spiętym na piersiach, w skokach konia i lansadach przejeżdżał obok tłumu szarego i rudego, który się ścisnął i zbijał w jedno ciało. Oficer przypatrywał się pilnie ideowcom. Specjalnie pilnie temu w czapce żołnierskiej. Gdy tłum zbliżył się pod sam już pałacyk belwederski, z wartowni żołnierskiej wysunął się oddział piechoty i stanął w poprzek ulicy, jakby tam nagle ściana szara, parkan niezłomny, mur niezdobyty wyrósł.

Baryka wyszedł z szeregów robotników i parł oddzielnie, wprost na ten szary mur żołnierzy — na czele zbiedzzonego tłumu.

Źródło: Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*, oprac. Z.J. Adamczyk, Wrocław 1983, s. 338–339.

Żeromski nie odnosi się do rewolucji z entuzjazmem. Ukazuje jednak jej bezpośrednie przyczyny, krytykuje stosunki społeczne panujące w powojennej Polsce i ostrzega rodaków, że wraz z odzyskaniem niepodległości niebezpieczeństwo nie zostało zażegnane. Zdzisław Adamczyk zaznacza, że dla autora *Przedwiośnia* szczególnie ważne jest młode pokolenie. Nowa generacja ma już inne priorytety, nie myśli kategoriami walki z zaborcą, lecz potrzebuje innej wielkiej idei – i dlatego jest podatna na rewolucyjną retorykę komunistów:

Zdzisław Jerzy Adamczyk

Wstęp

Całe dzieje Baryki, zwłaszcza zaś przemiany jego poglądów i postawy ideowej – od czasów bakińskich aż po scenę belwederską – stanowią swoiste memento. Los Baryki, traktowany jako uogólnienie doświadczeń młodego pokolenia Polaków, tego pokolenia, które na sprawy kraju patrzy inaczej niż generacja ojców ukształtowana przez warunki zaborów, jest przestrogą i wezwaniem. *Przedwiośnie* woła wielkim głosem, że jeśli nie zostaną spełnione oczekiwania młodych, jeśli nie zadośćuczyni się takim żądaniom, jakie Cezary wysuwał w swej ostatniej rozmowie z Gajowcem, młodzież odwróci się od Polski, a wówczas znajdzie do niej dostęp komunistyczna ideologia i propaganda, co – zdaniem Żeromskiego – oznaczałoby klęskę i nieszczęście. Może powtórzenie się na ziemi polskiej wypadków bakińskich, może nawet – ponowną utratę niepodległości.

Źródło: Zdzisław Jerzy Adamczyk, *Wstęp*, [w:] S. Żeromski, *Przedwiośnie*, oprac. Z.J. Adamczyk, Wrocław 1982.

Zadanie 1. Zdaniem Zdzisława Jerzego Adamczyka autor *Przedwiośnia* przedstawił w dziejach Cezarego Baryki los całego młodego pokolenia. Wymień pięć doświadczeń bohatera powieści, które można uznać za powszechne dla jego generacji.

Zadanie 2. Zapisz tytuły czterech dzieł literackich, w których pojawia się motyw buntu przeciwko porządkowi społecznemu i politycznemu.

Ad 2. „A wiosną – niechaj wiosnę, nie Polskę zobaczę.” Poezja Skamandra. Twórczość Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

W literaturze zawsze obowiązywały pewne reguły. Już w antyku istniała zasada decorum, która polegała na odpowiednim zharmonizowaniu dzieła literackiego: dobraniu stylu, słownictwa do gatunku i tematyki. W poezji prawie do końca wieku XIX pospolite tematy, uznane za nieestetyczne nie miały prawa się pojawić. Język poezji jako specjalnie zorganizowany, miał pełnić tylko funkcję poetycką. Tematami poruszonymi w wierszach mogły być jedynie wzniosłe idee i wartości. W dziejach literatury było kilka momentów, w których poeci zdecydowanie wystąpili przeciwko tego rodzaju ograniczeniom. W polskiej poezji zmiany zaczęły się od 1918 r., po odzyskaniu niepodległości. W tych poszukiwaniach prym wiodła poetycka grupa „Skamander”.

„Skamander” – grupa poetycka, której przewodzili Julian Tuwim, Kazimierz Wierzyński, Jan Lechoń, Antoni Słonimski i Jarosław Iwaszkiewicz. Skamandrycy pojawili się na literackiej scenie niemal wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w roku 1918. Wszyscy Polacy wiązali z tym faktem ogromne nadzieje, dotyczące przede wszystkim z organizacją własnego nowoczesnego państwa. Nie inaczej poeci, którzy również pragnęli walczyć z zacofaniem kulturowym i przesądami. Przede wszystkim chcieli jednak zreformować poezję, wprowadzić do niej jakąś nowość i oderwać ją od dotychczasowych patriotycznych zobowiązań. Chcieli też porzucić tradycyjne, estetyzujące wyobrażenia poety i poezji, zupełnie oderwanych od rzeczywistości. Poezja nie miała być już bierną kontemplacją, ale aktywnym dialogiem z nowoczesnym światem. Skamandrycy wprowadzili nowy język, bliższy zwykłego języka – z potocznościami i wulgaryzmami. Nowością były także tematy, przede wszystkim dwa: miasto i tłum. Wprowadzili do poezji również nowego bohatera – „zwykłego człowieka”. Charakterystyczny dla poezji skamandryckiej był witalizm – zachwyt życiem, jego dynamiką i bujnością, a także pochwała współczesności, rozwoju wielkich miast i dynamiki tłumy.

Julian Tuwim,

Mieszkańcy

Straszne mieszkania. W strasznych mieszkaniach
Strasznie mieszkają straszni mieszczanie.
Pleśnią i kopciem¹ pełznie po ścianach
Zgroza zimowa, ciemne konanie.

Od rana bełkot. Bełkocą, bredzą,
Że deszcz, że drogo, że to, że tamto.
Trochę pochodzą, trochę posiedzą,
I wszystko widmo. I wszystko fantom.

Sprawdzą godzinę, sprawdzą kieszenie,
Krawacik musną, klapy obciągną
I godnym krokiem z mieszkań – na ziemię,
Taką wiadomą, taką okrągłą.

I oto idą, zapięci szczelnie,
Patrzają na prawo, patrzą na lewo.
A patrząc – widzą wszystko o d d z i e l n i e
Że dom... że Stasiek... że koń... że drzewo...

Jak ciasto biorą gazety w palce
I żują, żują na papkę pulchną,
Aż, papierowym wzdęte zakalce,
Wypchane głowy grubo im puchną.

I znowu mówią, że Ford... że kino...
Że Bóg... że Rosja... radio, sport, wojna...
Warstwami rośnie brednia potworna,
I w dżungli zdarzeń widmami płyną.

Głowę rozdętą i coraz cięższą
Ku wieczorowi ślepo zwieszają.
Pod łóżka włazą, złodzieja węższą,
Łbem o nocniki chłodne trącając.

I znowu sprawdzą kieszonki, kwitki,
Spodnie na tyłkach zacerowane,
Własność wielebną, święte nabytki,
Swoje, wyłączne, zapracowane.

Potem się modlą: „od nagłej śmierci...
...od wojny... głodu... odpoczywanie”
I zasypiają z mordą na piersi
W strasznych mieszkaniach straszni mieszczanie.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

1891–1945

Poetka i dramatopisarka. Autorka m.in. następujących tomów poetyckich: *Niebieskie migdały* (1922), *Różowa magia* (1924), *Pocałunki* (1926), *Dancing. Karnet balowy* (1927), *Cisza leśna* (1928), *Surowy jedwab* (1932).

Głównym tematem poezji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej była miłość. Warto podkreślić, że wiersze poetki dawniej nie brzmiały tak jak dzisiaj, mogły wydawać się prowokujące. Rzecz

w tym, że w czasach współczesnych poetce trochę inaczej niż obecnie wyglądały relacje między kobietami a mężczyznami. Wprawdzie kobiety powoli zyskiwały prawa i swobodę w różnych dziedzinach – w polityce czy w szkolnictwie – ale obowiązujące wówczas normy obyczajowe nadal bardzo je ograniczały w sferze uczuć. Uważano, że kobieta ma cierpliwie czekać na swojego mężczyznę i pozostać bierną w okazywaniu uczuć. Nie powinna też mieć żadnego doświadczenia miłosnego. Zupełnie inaczej postrzegani byli mężczyźni.

W przeciwieństwie do kobiet doświadczenie w miłości na pewno dodawało im atrakcyjności. Pawlikowska-Jasnorzewska jako poetka i kobieta domagała się w swojej poezji szczerości, swobody i prawa wolnego wyboru. Nie lękała się otwarcie pisać o wzruszeniu, przeżyciu i emocjach. Bała się co najwyżej sentymentalizmu i naiwności, przed którymi broniła się za pomocą poczucia humoru i niefrasobliwego tonu. Bohaterką jej wierszy najczęściej jest zakochana kobieta, świadoma swojej urody i swoich pragnień.

Ciekawostka

Zofia Starowieyska-Morstinowa Lilka

Często ludzie, poznając jakiegoś pisarza, malarza, uczonego czy w ogóle człowieka wybitnego, mówią, że nie tak go sobie wyobrażali, że jest inny, niż się spodziewali, że nie jest do swoich dzieł podobny. Ale Lilka była podobna do swoich wierszy. Była, jak one, czarująca i niepokojąca eteryczna, a zarazem mocno w ziemię wrośnięta, superpoetyczna, a przy tym realistka, poważna a dowcipna, smutna i wesoła, mądra i czarująco głupia. Ale naprzód uderzała jej uroda. A właściwie źle mówię: naprzód uderzała jej uprzejmość. Lilka bowiem, jak to świetnie wyraża francuskie słowo, była *avenante* – wychodząca naprzeciw. Naprzeciw każdego. Nawet dla nudziarzy miała zawsze miły uśmiech powitalny, ten swój specyficzny uśmiech, który jakoś na ukos układał jej wąskie wargi, marszczył cienki nosek, trochę podnosił górną wargę, a obu cieniutkim rękoma, przypominającym raczej algi niż ludzkie kończyny, kazał ku nadchodzącemu człowiekowi wyciągnąć się w serdecznym geście powitania. Bo Lilce wolno było jednym lubić, drugim nie lubić, ale ją musieli lubić, kochać i podziwiać wszyscy. Nie znosiła, by było inaczej. I po tę właśnie ludzką przyjaźń, po ludzką miłość wyciągała ku każdemu swe długie, chude ramiona.

Teksty kultury

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska Modlitwa

O pocałunku, któryś jest w niebie
razem z duszami bzu i jaśminu!
Krwi i bezsennych łąk gwiazdnych synu!
O pocałunku, któryś jest w niebie!

O treści wszystkich myśli i czynów!
O upragniony mej duszy chlebie!
Tęsknoto wichrów! Bajko jaśminów!
O pocałunku, któryś jest w niebie!

Me smutne usta zwiędną w czas krótki,
a gdy z nich barwę oddaną glebie
w amarantowe przejdzie stokrotki –
wówczas mi zagrzasz twą pieśń skrzypcową,
zamkniesz mnie w obce wieczności słowo,
o pocałunku, któryś jest w niebie!

Zadanie 3

Wyjaśnij, kim jest osoba mówiąca w liryku. Opisz jej stan emocjonalny.

Ad. 3 Fascynacja miastem i nowoczesnością tematem poetów Awangardy Krakowskiej.

Twórcy wywodzący się z kręgu Awangardy Krakowskiej zakwestionowali zbędny model poetyckości: wymagali od poety oraz jego dzieła intelektualnego rygoru i logicznej konstrukcji, odrzucali bezpośredniość w wyrażaniu uczuć, a także podkreślali wartość metafory dla poetyckiego mówienia nie wprost.

Jednym z najciekawszych i najbardziej konsekwentnych praktyków tej twórczej metody był bez wątpienia Julian Przyboś. Bez uwzględnienia jego dorobku nie sposób zrozumieć przemian polskiej poezji XX wieku.

Przeczytaj utwór

Julian Przyboś Notre-Dame

Z miliona złożonych do modlitwy palców wlatująca przestrzeń!

Lecz zdjęto mnie z iglicy jak z haka Wnętrze – przerażenie.

Wyszydzony i opluty wśród poczwarów rozdziawionych deszczem
wiem: Co znaczę ja żywy o krok od filarów!
Te mury z odrąbanych skał – jak łby ponadę mnie
zmartwychwstają z sarkofagu.

Kto wstrząsnął tą ciemnością, nagiął –
i ogarnął?

Wiem. Obciążone Jezusami krzyże
trzeba wyostrzyć w pionowy budowniczych drabin
i swoją wolę, zrównaną z niezgłębionym lazurem,
swoją śmierć
z ostrołuku
trafić –

– tam na kluczu sklepienia
drga zamknięty pęd strzał –
– i trwać pod hurgotem głązów szybujących coraz wyżej i wyżej,
aż je, nie skończone, nagły zawrót
stoczy ze szczytu
w dwie wieże, urwane dna.

Kto pomyślał tę przepaść i odrzucił ją w górę!

Zadanie 4

Uważnie przeczytaj wiersz *Notre-Dame*, wysłuchaj także interpretacji głosowej utworu. Opisz postawę, jaką przyjmuje postać mówiąca w wierszu.

Ad 5. Dziwne światy Mistrza Poetów Bolesława Leśmiana.

- Wysłuchaj edukastu: <https://www.youtube.com/watch?v=qPETVbbNKHI>
- Przeczytaj biografię: **Bolesław Leśmian (Lesman)** urodził się w Warszawie 22 stycznia 1877 roku. Sam jako datę urodzin podawał rok 1878, natomiast na jego nagrobku widnieje rok 1879. Pochodził z zasymilowanej i polskiej pod względem kulturowym inteligencji żydowskiej. Bolesław ukończył gimnazjum klasyczne, zaś w roku 1901 **studia prawnicze na Uniwersytecie św. Włodzimierza w Kijowie**. W tymże mieście chętnie angażował się w życie artystyczne Polaków. W Kijowie Leśmian rozpoczął również tworzenie wierszy. Swoje pierwsze poezje publikował w krajowych czasopismach, początkowo pod nazwiskiem Lesman. W niepodległej Polsce, dzięki poparciu adwokata i posła na Sejm I kadencji Eugeniusza Śmiarowskiego, został mianowany na notariusza w Hrubieszowie. Tam wykonywał zawód i mieszkał do roku 1922, a następnie przeniósł się do Zamościa. **Najpewniej w roku 1918 rozpoczął się związek miłosny Leśmiana z Dorotą Lebental, która być może była adresatką cyklu *W malinowym chruśniaku* (część zbioru *Łąka*)**. Po wyborze do **Polskiej Akademii Literatury**, Bolesław Leśmian przeprowadził się wraz z żoną i córkami do Warszawy. Tam zmarł 5 listopada 1937 roku na zawał serca. Spoczął na Powązkach, w pobliżu grobu swego ojca. Płytę nagrobną położono z inicjatywy Jana Brzechwy – bratanek Poety.
- **Przeczytaj utwór:**
W malinowym chruśniaku]

W malinowym chruśniaku, przed ciekawych wzrokiem

Zapodziani po głowy, przez długie godziny

Zrywaliśmy przybyłe tej nocy maliny.

Palce miałaś na oślep skrwawione ich sokiem.

Bąk złośnik huczał basem, jakby straszył kwiaty,

Rdzawe guzy na słońcu wygrzewał liść chory,

Złachmaniałych pajęczyn skrzyły się wisiory,

I szedł tyłem na grzbiecie jakiś żuk kosmaty.

Duszno było od malin, któreś, szepcząc, rwała,

A szept nasz tylko wówczas nacichał w ich woni,

Gdym wargami wygarniał z podanej mi dłoni
Owoce, przepojone wonią twego ciała.

I stały się maliny narzędziem pieśzcoty
Tej pierwszej, tej zdziwionej, która w całym niebie
Nie zna innych upojeń, oprócz samej siebie,
I chce się wciąż powtarzać dla własnej dziwoty.

I nie wiem, jak się stało, w którym okamgnieniu,
Żeś dotknęła mi wargą spoconego czoła,
Porwałem twoje dłonie — oddałaś w skupieniu,
A chruśniak malinowy trwał wciąż dookoła.

Zapisz: Cechy poetyki Bolesława Leśmiana

Według Czesława Miłosza Bolesław Leśmian to najznakomitszy polski poeta XX wieku.

Bolesław Leśmian wypracował swój własny język, nieprzetłumaczalny na inne języki.

Jego cechą są rytmiczne powtórzenia, rymy, tworzenie czasowników od rzeczowników i rzeczowników od czasowników,

Stosował wzory metryczne zaczerpnięte z ludowych pieśni i ballad.

Jego wiersze wprowadzają w świat, który ma niewiele wspólnego z rzeczywistym, bo pełen jest fantastycznych stworzeń, a centralnym jego problemem jest problem człowieka, który jest urodzonym czcicielem – homo adorans, mającym nieustanną potrzebę kontaktu z Bogiem, który wydaje się być zależnym od swego czciciela.

Zadanie 5

Przeczytaj:

Bolesław Leśmian "Topielec"

W zwiewnych nurtach kostrzewy, na leśnej polanie,

Gdzie się las upodobnia łące niespodzianie,

Leżą zwłoki wędrowca, zbędne sobie zwłoki.

Przewędrował świat cały z obłoków w obłoki,

Aż nagle w niecierpliwej zapragnął żatobie
Zwiedzić duchem na przełaj zieleni samą w sobie.
Wówczas demon zieleni wszechleśnym powiewem
Ogarnął go, gdy w drodze przystanął pod drzewem,
I wabił nieustannych rozkwitów pośpiechem,
I nęcił ust zdyszanych tajemnym bezśmiechem,
I czarował zniszczotą wonnych niedowcieleń,
I kusił coraz głębiej - w tę zieleni, w tę zieleni!
A on biegł wybrzeżami coraz innych światów,
Odczłowieczając duszę i oddech wśród kwiatów,
Aż zabrnął w takich jagód rozdzwonione dzbany.
W taką zamroczył paproci, w takich cisz kurhany,
W taki bezświat zarośli, w taki bezbrzask głuchy,
W takich szumów ostatnie kędyś zawieruchy,
Że leży oto martwy w stu wiosen bezdeni,
Cienisty, jak bór w borze - topielec zieleni.

Wypisz 3 neologizmy i wyjaśnij ich znaczenie. Zrób to zgodnie z przykładem:

- a. „upodobnia” – słowo powstało od „być podobnym”, dodano przedrostek „u-”, słowo znaczy „staje się podobnym do...”